

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 popoł. Rękopisy Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Oglłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, telef. 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkalne—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicę 100%, zamieszczenie 25%. Dla poszukujących pracy 30%, zniżka za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

W oczekiwaniu na wyrok w procesie dyneburskim.

Dyneburg, 13 listopada.

Już niejednokrotnie miałem możność stwierdzić, iż represje zastosowane przez poszczególne jednostki władz lotewskich względem organizacji polskich powstały w okresie kampanii wyborczej do Sejmu i są sprawą naskroś wewnętrzną Republiki Lotewskiej, nadto, jak się okazało w dobie bieżącej, bezsilnej by móc je zlikwidować bez nadwyrężenia swej opinii na zewnątrz.

Po wyborach, które wyłoniły 15 grup i odłamów politycznych społeczeństwa, ożywionych na swych wierzchołkach celem dobicia się władzy nad państwem, gruntownie przytem skłóconych i roznamienionych wzajemną walką w minionej kampanii spadło na tę Republikę ostre, jak we wszystkich podobnych momentach jej krótkiej historii przesilenie rządowe.

Nie dziwnyż się przeto, iż w takim oto momencie znajdującą się sprawa zatargu z mniejszością polską pozostaje otwarta, mimo, iż bliższy wykład w nią są dyneburski zamknął, jak się to mówi na siedem spustów.

Zamknięcie drzwi do sali rozpraw, gdzie wypadło sądowi zbadać świadków oskarżenia, ma jednak tę dobrą stronę, iż lotewska nacjonalistyczna i wrogo z gruntu do Polski ustosunkowana prasa socjalistyczna straciła okazję do rozdymania, owych, oklepających już i w większości bezsensownych zarzutów hab i policjantów łagalskich i znieważania godności obywatelskiej pionierów kultury polskiej.

Twierdząc, iż zamknięcie drzwi sądowych położyć należy na karb dobrej woli, tych czynników lotewskich, które zorientowały się, iż z krzywdą dla ich państwa i dobroświeczki jego stosunków z Polską byłoby dalsze rozdymanie wewnętrznego zatargu z mniejszością polską, wywołanego przez grupy: socjal-demokratyczną (Cielens) i zniesioną z powierzchni życia w wyborach nacjonalistyczną (Petrewicza) na tle porachunków przedwyborczych.

Znajdujący się w stanie dymisji rząd Ulmanisa, którego członek ex-minister spraw wewnętrznych Petrewicz przeniósł zatarg z mniejszością polską na forum sądu, nie chciał, być może, wziąć na siebie odpowiedzialności za wyrok w tej sprawie, i pozostawił ją swemu następcy.

Do szczegółów tej sprawy nie będę powracał, gdyż dostatecznie są już na łamach „Kurjera Wileńskiego” omówione, ograniczając się jedynie do garstki wrażeń z dnia przewodu sądowego w Dyneburgu.

Trzeba być głuchym i ślepyim by nie zacząć tych wrażeń od stwierdzenia, iż atmosfera zatargu łagalskiego w porównaniu z dniem 17 ub. m., ogromnie się rozrzedziła, gdyż zarówno nasi rodacy, jak i wybitniejsi przedstawiciele społeczeństwa lotewskiego skłonni są wyraźnie do podania sobie wzajemnie ręki w pracy dla swego dobra i Republiki.

Zainteresowanie procesem było mimo to wielkie. Tłumaczyć je oczywiście należy ciekawością, a nie przywiązaniem się stroną merytoryczną sprawy, o której zresztą było publiczna tajemnica, iż odbywać się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Sąd w składzie przewodniczącego Klavinsza i nowych sędziów wotantów Kigursa i Osolinsa utrzymał przez jakie 20 minut, słuchając w sali publiczności i pokazując reprezentację prasy (dla której nawet ustawiono specjalne stoły) rozpatrując, jakby nie było ważniejszego najpierw kilka drobnych spraw administracyjnych.

Po ogłoszeniu sentencji w tych sprawach przewodniczący Klavinsz nie zmieniając timbru głosu w kilku słowach oświadczył, iż przechodzi do sprawy o zamknięcie Związku Polaków.

„Do sądu — powiedział — wpłynął wniosek prokuratora przeprowadzenia przewodu przy drzwiach zamkniętych i wniosek ten sąd akceptował”.

To powiedziawszy przewodniczący zarządził, nie czekając na replikę ze strony obrońcy adw. Szablowskiego, usunięcie z sali publiczności.

My dziennikarze wynieśliśmy się, jak niepyszni, mieszając się z publi-

ką na korytarzu, gdzie, jakby z podziemi wyrosło kilku policjantów, ściągających tu dla... zabezpieczenia spokoju obrad sądu.

Koleżdy lotewscy wyraźnie są zażenowani wytworzoną sytuacją, a ten i ów stara się nam wytłumaczyć decyzję sądu na korzyść stosunków polsko lotewskich.

Wprawdzie oficjalnie nikt z taką interpretacją nazwaną nie wystąpił. Nie dał jej ani sąd, ani prokurator, których obowiązują prawo do niedopuszczenia do jawności rozpraw, w czasie których przewidziane są rewelacje, odsłaniające tajemnice państwa, bądź szczegóły prywatnego życia intymnego obywateli, mogące obrazić moralność publiczną.

Taka hipoteza zawarowana odnośnym artykułem kodeksu tu rzecz jasna nie mogła mieć uzasadnienia.

W sądzie przedmiotem największej uwagi była owa głośna Anna Peteran, która obciążała akt oskarżenia zeznaniem, „iż Polacy przygotowywali plebiscyt z zamiarem oderwania powiatu ilukstańskiego od Łotwy” i na znacznie wyższym od niej szczeblu społecznym stojący, nacelnik „zagrożonego przez polonizację” powiatu ilukstańskiego Puhuls, który „materjały” dla wniosku min. Petrewicza był zebrał.

Po przewodzie sądowym, na którym nikt wniosku ministra nie popierał i trzechrzędzianowskiej obronie me. Józefa Szablowskiego z Rygi — znów salę wypełniła szalenie publiczność. Z napięciem oczekiwaliśmy na nową decyzję sądu, która w istocie okazała się nieoczekiwaną przez nikogo.

Sąd ograniczył się do zapowiedzi, iż wyrok ogłosi w dniu 28 bm.

Wszystko przemawia za tem, iż wyrok ten powinien być dla Związku Polaków korzystny.

Nad całą tą historią postawmy kropkę, gdyż najgłębiej jesteśmy przekonani, iż większość społeczeństwa lotewskiego odczuwa konieczność utrzymania węzłów przyjaźni z Polską, a jeśli w tej opinii istniał jakiś czas wątpliwości, to zniknął po oficjalnym oświadczeniu p. Ministra Spraw Zagranicznych Polski Augusta Zaleskiego, iż z naszej strony przyjaźni dla Republiki Lotewskiej nie została zachwiana.

Przed obu zaprzyjaźnionym państwami, leżą stórkro poważniejsze zadania chwili, niż absorbowanie poważnych rządów drobnymi incydentami natury wewnętrznej.

Ze sprawa ta rozdmuchana została do rozmiarów sensacji międzynarodowej, to w tem niema winy po stronie naszej. Głosów naszej prasy brukowej i nacjonalistycznej, oczywiście, nie można brać pod uwagę. Wina główna spada na tych co ją pierwsi wszczęli i rozdmuchali, lecz ci ludzie stracili posłuch na arenie życia publicznego w Łotwie.

Państwo swe nieco w trudnej pozycji położyło i z areny publicznej zesłi skompromitowani na folwarki partyjne.

Łotwa nie przestała być państwem godnym naszej przyjaźni, bowiem nie należy zapominać, iż na wielu polach swego życia państwowego wykazała w okresie swej niepodległości ogrom wysiłku, wysuwając się na czoło młodych Republiki na wschodnich wybrzeżach Bałtyku.

B. W.-Świątek.

Stan zdrowia min. Jędrzejewicza.

Minister wyznał religijny i oświeceniowy publicznego p. Janusz Jędrzejewicz, zaniemógł poważnie na owrozdzenie kiszek i od dwóch tygodni przebywa w szpitalu.

Stan zdrowia min. Jędrzejewicza o tyle się poprawił, że już wkrótce będzie mógł opuścić szpital, okres rekonwalescencji min. Jędrzejewicz spędzi na wsi.

Zebranie francusko-niemieckiego komitetu gospodarczego.

PARYŻ 13.XI. Pat. — 13 bm. rano zebrał się w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych francusko-niemiecki komitet gospodarczy. Delegatów niemieckich powitał premier Laval.

Starcia na ul. Arsenalskiej i przed Urzędem Wojewódzkim.

Po pogrzebie ś. p. St. Wacławskiego studentów w liczbie 800 osób ruszył ulicą Kosciuszki w kierunku miasta, pomimo, iż władze urządzają jakiegokolwiek pochódów zabroniły.

Przy ulicy Zygmuntońskiej w pobliżu Cielitnika policja zastąpiła pochodowi drogę, żądając jego rozwiązania. Demonstranci jednak nie zastosowali się do żądania policji, prac w dalszym ciągu w kierunku ulicy Arsenalskiej.

Wówczas policja pieszka i konna zmuszona była demonstrantów rozproszyć. W rezultacie pochód został rozbity na dwie części, z których jedna została zepchnięta w stronę parkanu okalającego koszarę 3 pułku saperów. Druga zaś część przebiegła w stronę parkanu przy koszarach 3 pułku saperów z czego skorzystali demonstranci i przez podwórko koszar przedostali się do Cielitnika, skąd zwróciła masą ruszyli pod gmach województwa.

Pochodowi zastąpiła drogę policja, która ponowiła wezwanie do zejścia się, lecz i tym razem nie odniosło to skutku.

Wobec tego policja przystąpiła do ponownego rozpraszania demonstrantów strzelając z t. zw. rewolwerów oszalałymi załadowanych nabojami gazu łzawiącego i rozrzucając granaty łzawiące.

Podczas rozpraszania demonstrantów mieli miejsce wypadki oporu, wobec czego zatrzymano kilka osób.

W dzielnicach żydowskich.

Wiadomość o powyższych zajściach wywołała w dzielnicach żydowskich zrozumiały niepokój. Zaczęto zamykać sklepy i kryć się po bramach. Tłum demonstrantów rozproszony przed województwem nie przedostał się jednak tym razem na ulicę żydowską, a dzielna postawa policji upewniła zaniepokojonych mieszkańców, że do zajść żadnych nie dojdzie. Spokój powoli powracał.

Ponowne uśiłowania demonstracji.

Dopiero około godziny 6 wiecz. zaczął się gromadzić duży tłum złożony po części z akademików, a przeważnie z różnych podejrzanych indywidualności cyhających na „okazję”, który ruszył w kierunku ulicy Niemieckiej, lecz szybka interwencja policji rozproszyła demonstrantów przezem kilka osób za trzymano.

Po rozproszeniu tej demonstracji grupy różnych szumownych uśiłowali urządzić drugi pochód na ulicy Wielkiej. Lecz i w tym wypadku policja szybko przy pomocy samochodów policyjnych przerzuciła swoje siły i demonstrantów rozproszyła.

Podobne zakusy miały również miejsce przy ulicy Trockiej i około Ratusza. We wszystkich wypadkach policja tłumila demonstracje w zarodku. Poza tem należy zaznaczyć, że w godz. wieczornych student U. S. B. studium rolniczego Jan Płotnicki rozbił szybę w lokalu redakcji „Słowa” przy ul. Zamkowej za co przetrzyman został przez patrol policji i po przesłuchaniu przekazany został władzom prokuratorskim.

Kim są agitatorzy?

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że powracające z pogrzebu tłumy zostały poburzone przez uwiązanych się nieznaną zresztą nikomu agitatorów.

Podczas rozpraszania demonstracji zatrzymano 10 osób w tem tylko dwóch akademików Mieczysława Zablockiego i Bolesława Nowika, którzy stawili policji czynny opór.

Interwencja J. M. Rektora.

W związku z zatrzymaniem tych akademików interweniował u p. wojewody J. M. Rektor prof. dr. Janusiewicz. Naskutek interwencji rektora, wojewoda zarządził zwolnienie obu zatrzymanych akademików. Dochodzenie przeciwko nim prowadzi wydział śledczy.

Wynik dochodzenia będzie zakomunikowany Rektorowi.

Wypadek pobicia przy ul. Wielkiej.

O godz. 1 po południu na toż ruchów antysemickich uderzony został grubą łaską w głowę przy ulicy Wielkiej w pobliżu sklepu Dynesa niejaki J. Rabinowicz (Kijowska 51). Po opatrzeniu ranego w ambulatorium pogotowia ratunkowego przewieziono go do mieszkania. Sprawcę pobicia zatrzymano.

Starcie przy ul. Niemieckiej.

Około godziny 9 wieczorem policja rozproszyła znaczną grupę podejrzanych indywidualności, która zgromadziła się na ulicy Niemieckiej. I tym razem zatrzymano kilka osób.

Zatrzymani na gorącym uczynku.

W dniu 12 b. m. za uśiłowanie wybicia szyb wystawowych oraz stawianie oporu policji zostali zatrzymani: Artur Szolma — tryzjer (Mostowa 29), Sielicki Wacław — rytmarz (R. Śmigłego 41), Stankiewicz Bolesław — tryzjer (Stefańska 27), Wojtkiewicz Władysław — robotnik (R. Śmigłego 19), Janowski Jan — stusarz (zaul. Lidzki 9), Gruchowski Józef — malarz (Bankowa 1), Tannenhaus Aza — kamasznik (Beliny 12).

Spodziewane otwarcie Uniwersytetu w poniedziałek nie nastąpi.

Z powodu zajść wczorajszych spodziewane otwarcie uniwersytetu w poniedziałek nie nastąpi. Jeśli awantury się powtórzą możliwe jest, że rektor zarządzi nowe wypisy.

Obwieszczenie.

Rektorat Uniwersytetu Stefana Batorego wzywa studentów Uniwersytetu Stefana Batorego, poszkodowanych w ciągu zajść z dni ostatnich, by zgłaszali się w Sekretariacie Uniwersytetu w godzinach od 10-ej do 12-ej, celem złożenia zeznań. Każdy zgłaszający się winien wyłożyć dowody się legitymacja akademicka lub indeksem.

Odezwa p. Wojewody Wileńskiego Do Młodzieży Akademickiej w Wilnie.

Wypadki dnia dzisiejszego — próba demonstracji ulicznej na placu Katedralnym — utwierdzają mnie w przekonaniu, iż w dalszym ciągu stan podniecenia wśród młodzieży akademickiej trwa, powodując niedopuszczalne ze względu na spokój i bezpieczeństwo publiczne tłumne wystąpienia, do których przylatują się natychmiast szumowności społeczne.

Wzywam kategorycznie młodzież akademicką do bezwzględnej zaniechania wystąpień ulicznych, nie licujących z powagą akademika i ostrzegam, że wszelkie próby zakłócenia spokoju publicznego będą tłumione z całą stanowczością.

Wilno, miasto najpiękniejszej tradycji akademickiej, nie powinno być terenem zajść obcych powadze i nastrojowi jego ludności.

Wilno, dnia 13 listopada 1931 r.

Wojewoda Z. Beczkowicz.

Endecy znów zamierzają pchnąć młodzież na ulicę.

Akademicy zatrzymani podczas zajść zostaną natychmiast wcieleni do wojska.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawą).

Po kilku dniach względnego spokoju na jutro t. j. sobotę 14-go b. m. przywódcy endecy zapowiadają nowe demonstracje na terenie akademickim. Okazją do tego ma być nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Stanisława Wacławskiego. Po nabożeństwie został zapowiedziany wiec akademicki w sprawie ostatnich zajść w Wilnie. W przewidywaniu ponownego uśiłowania wywołania ekscesów zarządzone ostre pogotowie policji.

Dowiadujemy się poza tem, że władze bezpieczeństwa sporządziły spis aresztowanych podczas ostatnich zajść studentów, celem przedstawienia tego spisu władzom wojskowym. Wobec zamknięcia wykładów na Wyższych Uczelniach studenci ulegli zawieszaniu w prawach akademickich i tem samem utracili przysługujące im ulgi wojskowe, a ponieważ wielu z nich podlega poborowi wojskowemu zostaną natychmiast wcieleni do szeregów.

Ideologię pałkarstwa szerzą endecy nawet wśród uczniów szkół średnich.

ŁOMŻA, 13. 11. (Pat). — Dnia 12 b. m. grupy młodzieży ze szkoły mierzwińskiej i przemyślowo-leśnej zaczęły napastować na ulicy Giełczyńskiej przechodniów — Żydów, wskutek czego między godziną 19 a 21 doszło na ulicach do szeregu incydentów i bójek, w czasie których kilkanaście osób po obu stronach zostało poszkodowanych.

W związku z podnieceniem, jakie wytworzyło się na tem tle w mieście, starosta łomżyński odbył konferencję z dyrektorami zakładów naukowych,

Próba urządzania demonstracji w Sosnowcu.

SOSNOWIEC 13.XI. Pat. — W piątek w godzinach wieczornych zebrało się na peryferiach Sosnowca około 3 tysięcy osób, które uśiłowali urządzić demonstrację antyżydowską. Wśród zebranych znajdowało się około 40 proc. młodzieży szkolnej z gminy Dąbrowskiego i Śląska, resztę natomiast stanowiły szumowności i komuniści. Policja tłum rozproszyła, nie dopuszczając do wykroczeń. Zatrzymano przytem 2 komunistów. Do żadnych poważnych zajść nie doszło. Poszkodowane są lekko dwie osoby. Wybito kilka szyb.

Dobry przykład młodzieży akademickiej Lwowa.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawą).

Ze Lwowa donoszą:

Organizowane przez młodszych uczelniczek awantury na wyższych uczelniach Lwowa nie udały się. Wczoraj zorganizowano w Uniwersytecie wiec, który odbył się przy licznych udziałach młodzieży i profesorów. Podczas wieczoru do zgromadzonej młodzieży przemówił rektor, wzywając do zachowania spokoju i podkreślając, że wszelkie awantury i uliczne ekcesy niegodne są honoru polskiego akademika, a sławy uczelni nie przyniosą.

Po wiecu młodzież udała się na nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Wacławskiego, po którym spokojnie, bez wywoływania awantur i demonstracji rozeszła się do domów.

Uchwała rady miejskiej we Lwowie.

Na wczorajszym posiedzeniu rady miejskiej uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję: W związku z objawianymi niepokojami, jakie w ostatnich czasach daly się zauważyć na wyższych uczelniach w kraju, tymczasowa rada miejska zwraca się z gorącym apelem do młodzieży lwowskiej, aby w interesie ogólnym, a w szczególności i naszego miasta i zrozumieniu jego specjalnej roli i zadań, zachowała spokój i godność i zaoszczędziła miastu tych przykrych konsekwencji, które ujawniły się w innych miastach uniwersyteckich.

Zarządzenie inspektora szkolnego.

W związku z ostatnimi zajściami ulicznymi inspektor szkolny p. Starosiński wydał okólnik do wszystkich kierowników i kierowniczek szkół powszechnych na terenie m. Wilna polecając im zwrócenie uwagi młodzieży klas starszych, że udział w tego rodzaju ekcesach ulicznych hańbi dobre imię każdego Polaka. Poza tem kierownicy szkół, mają po porozumieniu się z rodzicami spowodować, by młodzież po godz. 17-ej nie ukazywała się na ulicach miasta.

Poturbowani i pobici.

Podniecona atmosfera jaka zapanowała w mieście w związku z zajściami, była przyczyną szeregu bójek w rozmaitych punktach miasta.

Miedzy innymi zostali poturbowani: Elektrotechnik Izak Gens (W. Pohulanka), Lejba Sztajnberg (Rydzka Śmigłego 37), również elektrotechnik. Na ul. Rudnickiej został pobity przez jakieś indywidualności Józef Orlo (Ostrobramska 29), na ulicy Niemieckiej ciężko pobito 15-letniego Sendera Gorenburga (Bosacka 7). Na ulicy Targowej poturbowano niejakiego Arona Benosera (Il Jatkowa Nr. 11) z zawodu elektromontera. Na ulicy Wileńskiej został ugodzony nożem szewc Zygmunt Zygo (zaulek Śniegowej Nr. 14). Przewieziono go do szpitala św. Jakóba. Na Zawalnej został pobity szewc Mikołaj Kruszyński (Podgórna 18), i na ulicy Niemieckiej 20-letni Hieronim Skoczko, szewc z zawodu.

Wadług oświadczenia Skoczka, został on pobity przez dwóch nieznaną osobników, którzy przyjęli go rzekomo za Żyda.

B. urzędnik Józef Orlo, oświadczył, że został on pobity przez Żyda, który usiłował odbić aresztowanego, którego on prowadził do komisariatu.

Wszystkim poszkodowanym udzielił pomocy pogotowie ratunkowe.

Konferencja nowego starosty grodzkiego z prezydentem miasta.

Wczoraj o godz. 1-ej popoł. desygnowany do pełnienia obowiązków starosty grodzkiego p. Stefan Modliński złożył w Magistracie wizytę p. prezydentowi Folejskiemu, z którym odbył dłuższą konferencję.

Życiorys starosty Modlińskiego.

Nowomianowany starosta grodzki p. Stefan Modliński u. r. w roku 1896 w powiecie czechosłowskim, szkole średnią ukończył w Piotrkowie, zaś studia prawnicze odbywał w Warszawie. Brał czynny udział w robocie niepodległościowej od roku 1911, zaś od roku 1916 pracował w POW. Wojnę przeżył służąc w 26 pułku piechoty i był ciężko ranny w bitwie pod Rudnią Radowska na Polęsiu (dziś sowieckim). W dalszym przebiegu służby wojskowej był przydzielony do 36 pułku piechoty Legii Akademickiej, zaś w ciągu ostatnich 5 lat pełnił służbę w Gabinetie Wojskowym Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Ostatnio mianowany został radcą wojewódzkim i przydzielony do Wydziału Bezpieczeństwa w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim.

100 tys. złotych na remont lokali.

Pan wiceminister spraw wojskowych gen. Składkowski podczas swego pobytu przed paru dniami w Wilnie przyobiecał wyasygnować 100 tysięcy złotych na przeprowadzenie remontów w lokalach, zajętych przez wojsko. Dzięki temu pewna ilość bezrobotnych w Wilnie znajdzie zatrudnienie przy zapowiedzianych remontach.

Drukowana w odcinku „Kurjera Wileńskiego” powieść Tadeusza Sikorskiego

p. t.

Życie na gapę

Jest do nabycia

w wydaniu książkowym

w księgarniach wileńskich.

Giełda warszawska z dnia 13.XI. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,87—8,89—8,85
Belgia	124,40—124,71—124,60
London	33,75—33,83—33,67
Nowy York kabel	8,923—8,943—8,903
Paryż	35,03—35,12—34,94
Praga	26,39—26,45—26,33
Szwajcaria	174,84—174,77—173,91
Berlin w obr. pr. w.	21,40

PAPIERY PROCENTOWE:

4% pożyczka inwestyc.	77,75—78,75
1% sama seryjna	83,50
5% Konwersyjna	41,50
5% kolejowa	36,00
7% Stabilizacyjna	58,75—60,75
10% Kolejowa	103,00
8% L. Z. m. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
8% obl. budowlane B. G. K.	93,00
7% L. Z. ziemskie dolarowe	60,00
4 1/2% L. Z. ziemskie	43,25—43,50—43,25
4 1/2% warszawskie	48,75
5% warszawskie	51,75—52,50
5% warszawskie	66,50—65,75—66,00
8% Łódź	62,50
8% Piotrkowa	57,75
10% Radomia	67,50
10% Siedlec	67,50
6% obl. m. Warszawy 1926 r. VI em.	39,50
4% dolarowe	42,50—42,90

A K C J E:

Bank Polski	110,00
B. Handlowy	85,00
Pocisk	1,06
Papier	53,00

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU.

Troki.

Spiaćce Troki.

Zamki gwar wieczekowy. Ludzi mało przyjeżdża. Jeziora Trockie są teraz zle, jakieś ogołocone, a widzące liście drzew nie złoć się, bo słońce rzadkim jest w gościom. Wy-
spy smutne i zaspiane. Chaty miasteczka też posmutniały. Jakies odgrapanie, brudne, ni-
skie, jakby tulli się do ziemi. Dzieciaki ra-
no biega smutnymi ulicami do izb szkol-
nych i już chyba nie doczekają, by ich szko-
ła stała się jakąś inną, mniej ku ziemi cią-
żącą, niż ich chaty, izba. Szkoła rozbita
miesi się w czterech chatach. Ciastna w
nich i zaduch. I jakoś się nie zanosi na to,
by gmach szkoły stał jakis przyzwoity.
Tytu tu ludzi przyjeżdża i pytają o szkołę.
Trzeba smutno głowę spuścić i powiedzieć,
pokazując na niską chatę: to jest czysta
szkoła. A ile dzieci nie uczęszcza do szkoły!
Z połączenia szóstego i siódmego oddziałów
wykłada ogromna ciastna, więc trzeba było
zamknąć drzwi przed tymi, którzy się uczyć
chcieli.

Rozłożona pewna matka, że jej syna przy-
jść nie rezechiano do szóstego oddziału, mówi
tak: „a coż to za państwo, że dzieci uczyć
nie pozwala”. Narzeki było bardzo dużo
z tego powodu.

Powoli miasteczko nasze i ludzie w niem
układają się do dłuższego snu zimowego.
„Gdzieindziej zima — to okres spogiewanej
pracy umysłowej, obywatelskiej. U nas okres
snu, który czasem przerywa wiadomość o
kradzieży, o śmierci czyjejś. Rzadko, rzadko
słychać o jakimś zebraniu dyskusyjnym.
Ala, trzeba zanotować zjawisko bardzo
sympatyczne. Oto odbyło się zebranie, na
którem uchwalono wprowadzić w szkołach i
przedszkolu dożywianie dzieci. Inicjatywę
tego dali p. p. podoficerowie 22 baonu, któ-
ry się opodatkowali na rzecz dożywiania
dzieci bezrobotnych. Wład za nimi poszli
grono nauczycielskie, seminarjusz naucz.
szkół powszechnych i państwowych. Wład
trzeba to stwierdzić z dużą radością, że ban-
sny wykazuje ogromnie dużo gorliwości w
interesowaniu się sprawami obywatelskimi,
społecznymi i narodowymi.

W kasynie podoficerskim zorganizowa-
no we wtorki i piątki wykłady z dziedziny
historji Polski, literatury, wychowania, wy-
nalazków i nauk społecznych. Wykłada pp.
Chmielnicka, Ehrenkrutówna, Szaniawska,
Jaworski, ks. Potrzebski, wszyscy nauczają-
cy w seminarjum nauczycielskim.

Odbył się tu obchód w dniu Niepodleg-
łości. Po nabożeństwie odbyła się akademja
staraniem seminarjum naucz., szkoły pow-
szecznej i baonu. Hość obecnych bardzo wiel-
ka. Zupelną brak wsi.

Co tak raz w naszych Trokach w XX w.,
do brak większej czytelnicy, w którejby się lu-
dność państwowo i narodowo uświada-
miała. Istnieje świetlica strzelecka, istnieje
Ognisko P. M. S., ale brak większej czytel-
ni p. p. w Trokach.

A już najbardziej boli brak budynku szko-
ły. Wsie niektóre wyprowadza Troki. I nie
można powiedzieć, żeby miasteczko było
biedne, żeby było pogrążone w długach.
Przeciwie, pocichu opowiadają sobie o ty-
siących oszczędności, złożonych w Banku Lu-
dowym. A ani budynku szkoły nie ma, ani
nic wybrukowanych. Jak było za Witolda.

WIEŚCI Z WOJEW. NOWOGRODZKIEGO

Oddział Nowogrodzki „Kurjera Wileńskiego” mieści się
w Nowogrodzku przy ul. 3-go Maja, tel. 94.

Kino dźwiękowe
Pogoń „Monte Carlo”
w Nowogrodzku

Nowogrodzkie.

Autopompa.

Onegdaj o godz. 6 rano całe miasto zno-
wu obudzone zostało przeraźliwym długim
rykiem syreny. Okazało się, że pożar powstał
w domu przy ul. Bęczkowskiej 22 obok
b. gmachu urzędu wojew., wskutek nieostroż-
nego obchodzenia się z ogniem. Pożar z mie-
ca zlikwidowano. Jednakże, gdyby straż po-
żarna przybyła o kilka minut później, po-
żar mógłby ogarnąć sąsiednie drewniane bu-
dynki i przeistoczyć się w wielką pożogę.

W mieście powszechną uwagę zwrócił
fakt, że na miejsce pożaru nie przybył nowy
nabyty samochód strażacki, motopompa, która
podczas likwidowania ostatniego pożaru przy
ul. Sienieckiej, wykazała niezastąpiony
wprost środek do gaszenia ognia, jakkol-
wiek cała ta akcja przeciwpożarowa odby-
wała się z niezwykłym chaosem świadczą-
cym o niemiękkim obsłudze przez
strażaków tej nowej maszyny. Rozeszły się
wiece pogłoski, że ten samochód jest już do
niczego.

Okazało się jednak, że samochód na
miejsce pożaru przy ulicy Bęczkowskiej nie
przybył dlatego, że był tam zbrzydny. Nie
jest również uszkodzony, a te wszystkie je-
go niedomagania w czasie pożaru przy ulicy
Sienieckiej, będą powtarzać się może nie-
raz, zanim nasi strażacy nabędą wprawy w
obsługiwaniu tej maszyny (tak, że nie je-
dnaz może się zdarzyć z tym samochodem).

Obecnie będzie się odbywał odpowie-
dnie w tym kierunku szkolenie strażaków.

Onegdaj wraz z burmistrzem p. Wolni-
kiem i nowomianowanym wojew. inspek-
torem straży pożarnej p. St. Drozdzińskim
ogładszmy szczegółowo ten samochód, ba-
lując sprawność motoru i poszczególne
części, co do których inspektor Droz-
dziński udzielił szczerze fachowych uwag
i zleceń. Samochód zdaniem p. inspektora
jest najlepszą ostatnią konstrukcją.

Jedną troską burmistrza p. Wolnika jest
urządzenie dla samochodów odpowiedniego
smachu a to ze względu na nadchodzące
uroczy. Prawdopodobnie garaż ten urządzo-
ny zostanie w budynku znajdującym się na
podwórku straży.

Co zaś do strażaków nowogrodzkich, to
oczywiście niejedno im można zarzucić. Lecz
biorąc pod uwagę, że jest to straż ochotni-
cka, rekrutująca się przeważnie z miesz-
czan Żydów, to wiele rzeczy należy im
wybaczyć, a nawet pochwalić ich zapal do
tej szczernej służby, gdyż niejednokrotnie
świećnie się spisał w gwałt niejednokrotnie
i w.

Ze spraw bezrobocia.

Onegdaj odbyło się zebranie Sekcji Pra-
cy Pow. Kom. do Spraw Bezrobocia i opie-
kunów społecznych na którym wysłuchano
opinię opiekunów co do stanu materialnego
zarejestrowanych bezrobotnych. Ze wzglę-
du jednak, że wielu opiekunów nie przybyło
opinijowaliśmy szeregu bezrobotnych odczo-
no.

Dotychczas ustalono że ogólna liczba bez-
robotnych w dniu dzisiejszym w pow. no-
wogrodzkim wynosi 220 osób. W tem 60
osób bezrobotnych umysłowych. Z tej jed-
nak liczby wielu otrzymuje zasiłki.

Iw.

tak jest dzisiaj. Omyłka: za Witolda Troki
naprawdę lepiej się prezentowały.

Układamy się do snu zimowego. Obudzi
nas wiosna. Zaczyna się jeździć ludzie do
Troki, przepaszam do jezior Trockich, be-
da kolołać do izb i pobudzić ludzi, ale do
pracy tej samej, jak przed wiekami. Jak
nam czego nie zrobimy, to sami nie zrobimy,
bo brak inicjatywy i rozpędu w pochodzie
naprzód. Ot — takie tu szare, przyziemne
życie. A przecież Troki mogą się stać perelką
Polski, Troche ruchu, życia, inicjatywy.

Ludność biedna, uboga, zapomniana. Ale
bez inicjatywy będzie ona zawsze taką, a
przebież można przy dobrej woli, ostrożnym
współczesnym działaniu walczyć skutecznie
z biernością, nudą i brudem.

Oczy wszystkie patrzą na Radę Miejską,
na Magistrat. A tam cicho. Zalatwianie ka-
wałków z dnia na dzień, Spokojne, uciewa-
to prawda. Ale myśli — myśli trzeba, tro-
chę światła, inicjatywy, ruchu.

A może i tam układają się do zimowego
snu? Nil.

Święciany.

11-go listopada.

W dniu 11 b. m. jako w dniu 13-let rocz-
nicy niepodległości odbyło się szereg uroczy-
stości przy udziale oddziałów K. O. P. od-
działu Federacji P. Z. O., hufców szkolnych
oraz organizacji społecznych. Uroczystości
rozpoczęły się mszą św., następnie ks. ka-
płan Sienkiewicz wygłosił oświadczenie
przemówienie. Oddziały wojskowe, hufce
szkolne, przysposobienie kolejowe i dwa
szwadrony rezerwy przedłożyły przed
starostą powiatowym i dowódcą 20 baonu
K. O. P. Po defiladzie p. starosta Mydlarz
zagał uroczystą akademję, wieczorem zaś
odbył się zabawy taneczne.

**Kurs dla przedowników pracy
oświatowej.**

Został tu otwarty kurs dla przedowników
pracy oświatowej wśród młodzieży wie-
jskiej. Z terenu powiatu przybyło 43 pro-
downików. Kurs, prowadzony przez inspek-
tora oświaty pozaszkolnej O. S. Dracza, po-
trwa 5 dni. Otwarcia kursu w lokalu nieko-
sowego seminarjum nauczycielskiego dokonał
inspektor szkolny pow. Święciański p.
Michał Balun.

Pochód na groby żołnierzy.

Organizacje społeczne w Święcianach zor-
ganizowały w dniu 8 listopada pochód na
groby poległych żołnierzy Wojsk Polskich.
W pochodzie wzięło udział przeszło 1000 o-
sób, złożono około 30 wieńców. Na cmentar-
zu wygłoszone zostały przemówienia. Orkie-
stra odegrała marsza żałobnego.

Święto przysposobienia rolniczego.

W dniu 8 listopada w Święcianach odby-
ło się III doroczne święto Przysposobienia
Rolniczego. Z terenu powiatu przybyło 100
przedowników i mistrzów powiatowych. Od-
był się pokaz eksponatów i wygłoszono szereg
referatów. W święcie wzięli udział p.
starosta Mydlarz, naczelnik W. Szaniawski,
inspektor Okr. T-wa Org. i K. R. inż. Czer-
niewski i kierownik Związku Młodzieży Wiej-
skiej Świątkiewicz. Po rozdaniu nagród
przez p. starostę odbyła się w lokalu miejsco-
wej Szkoły Rolniczej Żeńskiej zabawa tan-
eczna.

Śledztwo w sprawie napadu rabunkowego.

W zeszłym miesiącu o 12-ej w dzień 5
zamaskowanych bandytów napadło na osadę
Karolin gm. międzyrzeczkiej. Właściciel
Maciej Konochowicz podczas napadu był nie-
obecny. Rozbili oni okno i wystrzelili do
służącej Ksenji Rudej, lecz nie trafili. Po ster-
nowaniu domowników splondowali nie
szkani i z rozbitego kufra zabrali 3 tysiące
zł., 134 dol. i złoty zegarek.

W czasie napadu córka właściciela Jani
na wyskoczyła przez okno i pobiegła do po-
bliższej wsi Karolin. Jeden z bandytów wy-
strzelił za nią, lecz bez skutku. Po dokonaniu
rabunku, bandyci zbiegli w kierunku po-
wiatu słonimskiego.

Ciekawe jest zachowanie się wsi zaalar-
mowanej przez córkę właściciela. Nikt z
włościan nie pociągnął na ratunek napadnię-
tym. Nie dowodzi to zły wód, lecz stero-
ryzowania wsi przez miejscowych „chuliga-
nów” których nie brak niestety. A namno-
żyło się ich z powodu dotychczasowego po-
dobania sądów. Z wprowadzenia sądów do
różnych daje się zaznaczyć znaczną poprawę
w stosunkach.

Policja wołkowska zaalarmowana tele-
fonicznie o 3 p. p. była na miejscu. Zostało
przeprowadzone śledztwo pod osobistym kie-
rownictwem p. komendanta Formusiewicz.
Znaleziono na pobliższej łać 2 maski papie-
rowe zrobione z kartek, wydartych z podręcz-
nika gimnazjalnego Hist. Kościola Rz-Kat.

W czasie śledztwa ustalono że niejaki Mi-
kołaj Drobczyk ze wsi Iwaszkiewicz gm.
międzyrzeczkiej, zbiegły do Rosji Sow. służył
u maszara Galickiego w Wołkowsku. Córka
ostatniego uczęszczała do gimnazjum i posia-
dała taki podręcznik. Przeprowadzono re-
wizję u ojca M. Drobczyka i znaleziono książ-
kę z brakującymi kartkami. Arestowano
brata zbiegłego Sergiusza. Następnie zaarzes-
towano jeszcze dwóch bandytów, poznanych
przez pastuszkę, która widziała ich bez ma-
sek. Są to W. Alekseyewicz z pow. słonim-
skiego i Jemczepajło z Iwaszkiewicz. Docho-
dzenie trwa.

W sprawie tej, tak mocno skomplikowa-
nej policja wołkowska wykazała już nie po-
raz pierwszy swoją sprawność. Na uznanie
zasługuje p. Kom. Formusiewicz a także
podk. Skretowski, oraz star. przed. Kolon-
czyński. Ten ostatni ujął 2 bandytów.

W tych dniach „Kurjer Ilustrowany” po-
dał opis zajścia z gruntu błędne, co zresztą
wymienionej gazecie zdarza się nie po raz
pierwszy.

Nowa placówka Strzelecka.

W miast. Piaskach odbyło się zebranie or-
ganizacyjne nowego oddziału strzeleckiego.
Po patriotycznym przemówieniu nauczyci-
la p. Jeczmonka, trzydziestu kilku z
środku zebrania młodzieży przystąpił
do związku. Na prezesa został wybrany je-
dnostojnie p. wójt Sadowski. Nastroj był
podniosły i uroczysty. W końcu została od-
śpiewana Rota i 1-sza Brygada.

B. D.

Grajewo.

W dniu 11-go listopada.

W 13-tą rocznicę odzyskania Niepod-
ległości w Ognisku Kolejowym w Grajewie,
odbyła się Akademja — odczyt, na którą
złożyły się okolicznościowe przemówienia,
wygłoszone przez p. p. Szymborskiego, Bo-
rowskiego i Witkowskiego.

Na zakończenie był wzniesiony okrzyk:
Na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Pol-
skiej. Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego
i Wodza Narodu Marszałka Józefa Pił-
sudskiego.

Odznaczenia.

(Dokreślenie).

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI nadano: Bolesła-
wowi Budzińskiemu, rolnikowi w Borecu,
pow. lidzkiego, Kazimierzowi Lesieckiemu,
sekretnarzu sekcji w Zdobnowie, Lud-
wikowi Wolanowskiemu, burmistrzowi m. Nowo-
grodzka, Józefowi Bormatowskiemu, kierow. publicz-
skiej powszechnej w Horodzieju pow. nie-
wieskiego, Józefowi Guzowskiemu, kierow.
publ. szkoły pow. w Chorowie, pow. zdo-
bnowskiego, Annie Łukasińskiej, pracownice
kontrakt. Filji Wojsk. Zakład. Zaopatr. i
Intend. w Grodnie, Tadeuszowi Srokowskiemu,
nauczycielowi szkoły pow. w Dornatow-
szynie, pow. stołpeckiego, Stanisławowi
Zalwieskiemu, naucz. szkoły pow. w Słownie
pow. niewieskiego, ks. Franciszkowi Hryn-
kiewiczowi, prefektowi gimn. państw. im.
A. Mickiewicza w Grodnie, ks. Władysławo-
wi Malawskiemu, proboszczowi parafji wojsk
w Molodzieczu, Stanisławowi Siliwskiemu,
zastępcy insp. szkół w Nieswieżu, Marij
Galskiej, nauczycielce w Grodnie, Janowi
Kochanowskiemu, naucz. państw. gimn. me-
skiego im. Ad. Mickiewicza w Grodnie, Ste-
fanowi Łukowskiemu, zawiadowcy parowozowni II kl.
w Stołpcach, inż. Witoldowi Kolankowskie-
mu, inspekt. technicz. w Dyr. Poczt i Tel. w
Wilnie, Stefanowi Jenczykowskiemu, z-
szk. technik w Zarządzie Techn. Telegr. i
Tel. w Baranowiczach, Antoniemu Andre-
jewskiemu, kierow. Urzędu Skarb. Podat. i
Opłat Skarb. w Wilnie, Stanisławowi Ku-
leszy, adiunkt. kanc. w Urzędzie Skarb. podat. i
opłat skarb. w Wilnie, Juljanowi Lucja-
nowi Rodziewiczowi, sekret. podat. w Wil-
nie, Franciszkowi Ruńcowi, adiunkt. kanc.
w Kasie Skarb. w Święcianach, Witoldowi
Sielickiemu, księgow. w Izbie Skarb. w Wil-
nie, Marjanowi Zlotogorskiemu, adiunkt.
Kanc. w Urzędzie Skarb. w Głębokiem, Jano-
wi Nagrobickiemu, starsz. asystent w urz.
Poczt. w Wilnie, ks. Nikodemowi Kozłowski-
mu, proboszcz. w Cholechle, pow. młodeckiego,
Józefowi Domaniewskiemu, naucz. gimn.
im. A. Mickiewicza w Wilnie, Ewie Józfi Ja-
ninie Gulbinowej, naucz. państw. szkoły
przemysł.-handl. żeńsk. im. E. Dmochowskiej
w Wilnie, Henrykowi Szczepie, zawiadow. sek-
warst. Dyr. Okręg. K. P. w Wilnie, Władysław-
owi Muzolfowi, naucz. gimn. w Głębokiem.

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI nadano: Jano-
wi Baranowskiemu, rol. w Inderze, pow. gro-
dzieńskiego, Henrykowi Chojekiemu, kanc.
Dyr. Okręg. K. P. w Wilnie, Stefanowi Gaw-
rońskiemu, starsz. ustawicznemu Stacji Brześć
Centr., Serafinowi Głabkowskiemu, urz. kontr.
w starostwie Pow. w Baranowiczach, Micha-
łowi Kowalskiemu, konduktor. Dyr. Okręg.
K. P. w Wilnie, Bronisławowi Maliszewskie-
mu, rolnikowi w Kuram, pow. zdobnowskiego,
Aleksandrowi Pileckiemu, instrukt. Centr.
Zw. Osadników w Wilnie, Konstante-
mu Ptasznikowi, pomoc. maszynisty Dyr.
Okręg. K. P. w Wilnie, Adolfowi Sienkiewicz-
mu, majstru malarskiemu w Zdobnowie,
Michałowi Szymalskiemu, kierow. Oddz.
Zw. Spółdzielni spożyw. w Lidzie, Antonie-
mu Winarskiemu, ustawicznemu Dyr. Okr.
K. P. w Wilnie, Irene Hildegardzie Błana,
adiunkt. kanc. w Izbie Skarb. w Wilnie,
Bolesławowi Kowalczykowi, woźnemu w
Kasie Skarb. w Wilnie, Kazimierzowi Ko-
chańskiemu, woźnemu w Izbie Skarb. w Wil-
nie, Ignacemu Krywe, woźnemu w Iz-
bie Skarb. w Wilnie, Kazimierzowi Mackiewicz-
owi, pedlowi U. S. B. w Wilnie, Janowi
Piotrowskiemu, woźnemu Izby Skarb. w Wilnie,
Wawrzynowi Rybakowi, woźnemu semin-
teolog. U. S. B. w Wilnie, Grzegorzowi Sie-
gieńskiemu, woźnemu w U. S. B. w Wilnie,
Józefowi Szarajewi, woź. w U.S.B. w Wilnie,
Zygmuntowi Stanisławowi Sokółowskiemu,
rolnikowi, wójtowi gm. horodziekiej, pow.
niewieskiego, Sylwestrowi Mizgierowi, mont.
Dyr. Okręg. Kol. Państw. w Wilnie, Wacła-
wowi Budziewiczowi, wernikstrzowi elektr.
miejskiej w Wilnie, Stanisławowi Adamowi-
czowi, starszemu torowemu Dyr. Okręg. K. P.
w Wilnie, Wincentemu Hurynowiczowi,
eksped. urz. poczt. w Wilekich Sołeczni-
kach, Stefanowi Morawskiemu, eksped. urz.
poczt. w Wilnie, Janowi Makowskiemu, ga-
jowemu nadleśn. Wilno Dyr. Las. Państw.
w Wilnie, Karolowi Traskowskiemu, gajo-
wemu nadleśn. Ławaryskiego Dyr. Lasów
Państw. w Wilnie, Albiniowi Tomczykowski,
nadzorca zarządu techn. telegr. i tel. w Wil-
nie, Antoniemu Wirganowiczowi, starsz. do-
zycy więzien. w Wilnie, Izraelowi Ostrowski-
emu, kupcowi w Grodnie, Józefowi Ze-
browskiemu, rolnikowi w Zaicianku Jodki,
pow. lidzkiego.

SREBRNY KRZYŻ ZASŁUGI nadano: Jano-
wi Baranowskiemu, rol. w Inderze, pow. gro-
dzieńskiego, Henrykowi Chojekiemu, kanc.
Dyr. Okręg. K. P. w Wilnie, Stefanowi Gaw-
rońskiemu, starsz. ustawicznemu Stacji Brześć
Centr., Serafinowi Głabkowskiemu, urz. kontr.
w starostwie Pow. w Baranowiczach, Micha-
łowi Kowalskiemu, konduktor. Dyr. Okręg.
K. P. w Wilnie, Bronisławowi Maliszewskie-
mu, rolnikowi w Kuram, pow. zdobnowskiego,
Aleksandrowi Pileckiemu, instrukt. Centr.
Zw. Osadników w Wilnie, Konstante-
mu Ptasznikowi, pomoc. maszynisty Dyr.
Okręg. K. P. w Wilnie, Adolfowi Sienkiewicz-
mu, majstru malarskiemu w Zdobnowie,
Michałowi Szymalskiemu, kierow. Oddz.
Zw. Spółdzielni spożyw. w Lidzie, Antonie-
mu Winarskiemu, ustawicznemu Dyr. Okr.
K. P. w Wilnie, Irene Hildegardzie Błana,
adiunkt. kanc. w Izbie Skarb. w Wilnie,
Bolesławowi Kowalczykowi, woźnemu w
Kasie Skarb. w Wilnie, Kazimierzowi Ko-
chańskiemu, woźnemu w Izbie Skarb. w Wil-
nie, Ignacemu Krywe, woźnemu w Iz-
bie Skarb. w Wilnie, Kazimierzowi Mackiewicz-
owi, pedlowi U. S. B. w Wilnie, Janowi
Piotrowskiemu, woźnemu Izby Skarb. w Wilnie,
Wawrzynowi Rybakowi, woźnemu semin-
teolog. U. S. B. w Wilnie, Grzegorzowi Sie-
gieńskiemu, woźnemu w U. S. B. w Wilnie,
Józefowi Szarajewi, woź. w U.S.B. w Wilnie,
Zygmuntowi Stanisławowi Sokółowskiemu,
rolnikowi, wójtowi gm. horodziekiej, pow.
niewieskiego, Sylwestrowi Mizgierowi, mont.
Dyr. Okręg. Kol. Państw. w Wilnie, Wacła-
wowi Budziewiczowi, wernikstrzowi elektr.
miejskiej w Wilnie, Stanisławowi Adamowi-
czowi, starszemu torowemu Dyr. Okręg. K. P.
w Wilnie, Wincentemu Hurynowiczowi,
eksped. urz. poczt. w Wilekich Sołeczni-
kach, Stefanowi Morawskiemu, eksped. urz.
poczt. w Wilnie, Janowi Makowskiemu, ga-
jowemu nadleśn. Wilno Dyr. Las. Państw.
w Wilnie, Karolowi Traskowskiemu, gajo-
wemu nadleśn. Ławaryskiego Dyr. Lasów
Państw. w Wilnie, Albiniowi Tomczykowski,
nadzorca zarządu techn. telegr. i tel. w Wil-
nie, Antoniemu Wirganowiczowi, starsz. do-
zycy więzien. w Wilnie, Izraelowi Ostrowski-
emu, kupcowi w Grodnie, Józefowi Ze-
browskiemu, rolnikowi w Zaicianku Jodki,
pow. lidzkiego.

SALA MIEJSKA

Ostrowska 5

W niedzielę dnia 22-go listopada
o godz. 12

Staraniem Komitetu Rodzicielskiego
przy Szkole Pow. Nr. 11 m. Wilna

odbędzie się

PORANEK

ku czci

HENRYKA SIENKIEWICZA

W obchodzie biorą udział: Artysty
Teatrów Miejskich pod dyrykcją p.
M. Szpakiewicza oraz chór „HASEŁO”
pod batutą p. prof. J. Żebrowskiego.
Przemów. wygłosi p. prof. Wierzyński.

Całkowity dochód przeznaczony na
stypendja szkolne i na rzecz nieza-
możnych uczniów.

Bilety w cenie 1 zł., 50 gr. i 30 gr.
o nabycia w kancelarii szkoły oraz
w dniu przedstawienia od godz. 12-ej
w kasie przy wejściu.

Rodziny dom.

To drzewo oceniające podróży
To przystań bezpieczna wśród burzy
To kotwica żeglary na morzu
To tarcza żołnierza wśród walki
To straż murów miasta

To troskliwa matka
To pożywa cięłość
To miłość wspólna i serce zjednoczenie
To posłuszeństwo i uszanowanie dla star-
szych

To cierpliwość i zamilowanie pracy
To czystość ciała i duszy

Rewja w Lutni.

Stońce i Satelici. Wielka rewja je-
sienna w 2-eh częściach i 18 obrazach
pp. T. Bujnickiego i J. Świętochows-
kiego.

Wilnianie lubią swoje, znane z lat
uprzednich rewje, pp. Świętochowski,
Konstantynowicz i Rewkowski są,
rzecz można, ulubieńcami publiczności,
ci, p. Tchórzanka również, nie więc
dziwnego że mimo, a może właśnie
wskutek ciężkiego nastroju na mie-
ście, Lutnia była dość pełna. Powiedz-
my odrazu że widownia ma dobrą
przyszłość przed sobą, ale jeszcze nie
jest dociągnięta. Dla rozmaitości, ow-
sem, przyjemnie jest słyszeć piosenki
wybitych ordynarynych konceptów i
sprośności jakimi nas zwykle uraza-
ją warszawskie zespoły, ale za tem nie
koniecznie musi iść pewna młodość i
jednostajność tematów i efektów.

W rewji którą urzeczyśniliśmy w Lutni,
zaznaczyć należy następujące braki:
oszczędność zespołu, niedostateczna swo-
boda i pewność siebie; nawet dawniej-
si występownicy stracili swą werwę.
Więcej gazu, Panowie i Panie, tempo,
tempo, rewja to nie ciągle kołysanka,
muszą w niej być rzeczy komiczne,
pajacowate. Za mało było Tchórzan-
ki, i o to się domagała publiczność,
jeden numer tak obciążający bobaka-
ka, to za mało, jakiś duet tej świet-
nej „naszej Zuli”, z Rewkowskim, oto
temat dla piszących rewje. Dykcja
bywała rozmaita i nie dość wyrobiona,
szepły zanadto omdlewające, pewna
jednostajność bliska nudy w pieśniach
rewelersowych, które w poprzednich
rewjach były lepsze i wdzięczniejsze
wyglądały, odzwierciedla przez zespół
w tenisowych strojach. Cienie na o-
kranie były dobrym pomysłem.

Piosenki miały przeważnie ładne
i wpadające do ucha melodje.

Jednym z najlepszych numerów
było odtworzenie Środy Literackiej z
karykaturą panów: Czyż, Hulewicz,
Limanowski i in. P. Biszewska
śpiewała z wdziękiem i dobrym dźwię-
kiem, ale bez najmniejszego tempera-
mentu, to też najlepiej wyszła scena
Romeo i Julja, mająca ładną melodię.
P. Kisielwicz bardzo umiejętnie i ze
zrozumieniem treści ujął swe dekla-
macje, o królu Gollu i Strachy, to o-
statnie bardzo udane. Zbirowe sceny
(Czar Walca i Hymn do Stońce),
ładnie pomyślane, estetycznie wyko-
nane, również Tango p. Winograd-
kiej i P. Kisielwicza.

Zespół taneczny ze swą mistrzynią
p. Winogradzką odznaczał się
miejkimi ruchami, płynną rytmiką,
doskonale zharmonizowaną z melodią
i treścią ilustrowanych utworów, stro-
je przystępnie odpowiednio i gu-
stowe. Wreszcie konferencja p.
Świętochowskiego, wyjątki się wcale
niezły z zadania i gdyby swoje do-
wipy mówił z większą pewnością sie-
bie, głośniejsz i z większym tupetem,
byłoby jeszcze lepiej. Pierwsza próba
wzniesienia widowiska lubionego
przez wszystkich, da młodym arty-
stom — amatorom możność wprawie-
nia się w ten rodzaj twórczości, i na-
brania większej werwy, a wtedy sięg-
nia po laury i hucne oklaski, których
i teraz ich dobrym chęcią i ładnym
pomysłem nie szczędzono.

Hro.

Dobre rady dla kobiet.

W dzisiejszych czasach, jeszcze chaosu
powojennego, mnożą się często niespraw-
dliwe napady, obelgi i zarzuty, nie mające
nie z istotną prawdą wspólnego.

Poniawia kobieta, pomimo całego rów-
noprawnienia najczęściej na nie jest nara-
żona, radzimy:

1) Obelżywe listy włożyć w czystą ko-
perkę i odesłać osobie, która tą drogą chce

RADIO

FALA 244,1 m. — stacja o mocy 0,5 Kw.
FALA 581 mtr. stacja o mocy 22 Kw.
SOBOTA, DNIA 14 LISTOPADA 1931 R.

11.40: Komunikaty i sygnał czasu.
12.10: Komunikat meteorologiczny.
12.15: Poranek.
14.00: Program dzienny.
14.05: Koncert z płyt gramofonowych.
15.05: Komunikaty.
15.25: „Przegląd wydawnictw periodycznych”.
15.45: Koncert żywych (płyty).
16.20: Radjokronika.
16.40: Codzienny odcinek powieściowy.
16.50: Muzyka z płyt.
17.10: „Revolucja francuska” (cz. I) — odczyt.
17.35: Koncert i audycja dla młodzieży.
18.00: Komunikat rolniczy Wil. Tow. Org.
18.50: Tygodnik literacki.
19.20: Kwadrans akademicki.
19.35: Program na niedzielę i rozmaitości.
19.45: Pras. dziennik radiowy.
20.00: „Na widok kręgu”.
20.15: Koncert wieczorny.
21.15: Muzyka lekka.
21.55: Turniej szachowy w Wilnie.
22.10: Koncert chopinowski.
23.00: Aud. literacka: „Mistrz Twardowski na zamku krakowskim”.
23.30: Muzyka z płyt.

NIEDZIELA, dnia 15 listopada 1931 r.
10.15: Tr. nabożeństwa z Wielkich Piekar.
11.58: Kom.
12.10: Kom. meteorologiczny.
12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonij.
14.00: Audycje rolnicze.
15.55: Audycja dla dzieci.
16.20: Transm. z Katowic z okazji miesiąca propagandy Śląska.
18.30: „Kobieta ma głos”.
18.45: Litewska audycja literacka. Pieśni litewskie.
19.05: Program na poniedziałek i rozm.
19.10: Poradnia wychowawcza Nr. 2.
19.30: Wesele na G. Śląsku.
21.00: Koncert.
22.40: Kom. i muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK, dnia 16 listopada 1931 r.

11.40: Komunikaty.
12.10: Kom. meteorologiczny.
14.00: Program dzienny.
14.05: Muzyka z płyt.
15.05: Komunikaty.
15.25: „Jan Kochanowski a my” — odczyt.
16.20: Lekcja francuskiego.
16.40: Codzienny odcinek powieściowy.
16.50: Muzyka. Czajkowski — „Dziadek do orzechów”.
17.10: „Upiory na zamku warszawskim” — odczyt.
17.35: Audycja premierowa: „Lalka” — E. Audrana (fragmenty).
18.00: Muzyka lekka.
18.50: Wileński komunikat sportowy.
19.00: „Książki Filip” — nowela Marji Dąbrowskiej po litewsku cz. I.
19.20: Płyta gramofonowa.
19.25: Przechadzki po mieście.
19.35: Program na wtorek i rozmaitości.
19.45: Prasowy dziennik radiowy.
20.00: Pogadanka muzyczna.
20.15: Opera z płyt gramofonowych.
22.20: „Teatr a kino w Londynie” — felj.
22.35: Kom. i muzyka taneczna.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— Julian Krzewiński. Głaski. Warszawa. Skład gł. w księgarni Gebethnera i Wolfa. Znany autor komedii, popularny w stolicy, napisał kilka powieści z życia teatru, a zwłaszcza jego młodego zarybku. Bales, adepty sztuki w krótkich sukienkach, girly, stają się jego literackim monopołem, zna je doskonale, jest to świat, w którym się obraca swobodnie, nie bez kłopotliwych uczuć dla niebóżek, tańczących często na głodno.

POSZUKUJĘ POSADY RZĄDCY DOMU

w domach rządowych lub prywatnych. Posiadam dobre świadectwa. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do Redakcji „Kurjera Wileńskiego” pod Nr. 87871 dla W. S.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Konferencja Okrągłego Stołu.

Przemówienie Mac Donalda.

LONDYN 13.XI. Pat. — Mac Donald, który przewodniczył na zebraniu konferencji Okrągłego Stołu, wygłosił przemówienie, zaznaczając co następuje:

Jesteśmy w tem położeniu, iż możemy już przedstawić raporty na plennym zebraniu konferencji, którą pozwoli rządowi złożyć deklarację o jego stanowisku oraz scharakteryzować jego punkt widzenia na sytuację. Głęboko ubolewam, że nie osiągnięto całkowitego porozumienia. Spodziewaliśmy się jednak, iż deklaracja, do złożenia której na ostatnim zebraniu

konferencji plenarnej, niechybnie upoważnił mnie rząd, przekonał was wszystkich, że oświadczenie, jakie złożyłem w pierwszym okresie konferencji, trwa w mocy i że rząd brytyjski uszczery i stanowczy zamiar uczynienia w stosunku do Indji wszystkiego, co uważa za dobre. Wzmiankowana deklaracja będzie oficjalną deklaracją rządu. Zostanie ona złożona niezawodnie za kilka dni. W ten sposób, zanim rozejdziemy się, całokształt programu prac, jak również i zamierzenia rządu będą jasno przedstawione.

Burzliwe posiedzenie.

LONDYN 13.XI. Pat. — Piątkowe posiedzenie komisji mniejszościowej konferencji Okrągłego Stołu miało przebieg bardzo burzliwy. Większość mówców z Gandhim na czele zaatakowała ostro porozumienie, zawarte między mniejszościami, czyniąc aluzję pod adresem Mac Donalda, że popierał on taktykę mniejszości, skierowaną przeciwko większości hinduskiej. Gandhi oskarżał rząd brytyjski, że zachęcał mniejsz. do wysuwania coraz większych żądań, doprowadził do obecnego bankructwa konferencji.

Gandhi kategorycznie przeciwstawił się projektowi, wysuniętemu w porządku porządku, który ma zaszczyt zakonnikowi, że o godz. 2 pp. odbędzie się uroczysty pokaz prasowy

konferencji plenarnej, niechybnie upoważnił mnie rząd, przekonał was wszystkich, że oświadczenie, jakie złożyłem w pierwszym okresie konferencji, trwa w mocy i że rząd brytyjski uszczery i stanowczy zamiar uczynienia w stosunku do Indji wszystkiego, co uważa za dobre. Wzmiankowana deklaracja będzie oficjalną deklaracją rządu. Zostanie ona złożona niezawodnie za kilka dni. W ten sposób, zanim rozejdziemy się, całokształt programu prac, jak również i zamierzenia rządu będą jasno przedstawione.

Gandhi zamierza odpłynąć do Indji w końcu listopada, rezygnując z podróży do stolic europejskich, ponieważ uważa, że wobec nieudania się konferencji wskazany jest jak najprędzy powrót jego do Indji.

B. król hiszpański ma być uznany za zdrajcę ojczyzny.

MADRYT, 13. 11. (Pat). — Komisja, mająca ustalić odpowiedzialność byłego króla Alfonsa XIII, wyraziła opinię, iż zmuszona będzie uznać króla za zdrajcę ojczyzny, za bronić mu powrotu do Hiszpanji, skazać go na śmierć lub na dożywotnie ciężkie roboty oraz skonfiskować mu cały majątek.

Ze świata mody.

Ze starego — nowe.

(Parę uwag praktycznych).

Najnowsze modele wiedeńskie i paryskie zwiastują nam powrót do mody — haftów. Czyli nie nowego pod stołcem. Przez parę lat były wykle, nudziły się, opatrzyły. Jedynym możliwym przybraniem były inkrustacje z jedwabiu i ewentualnie koronki. Teraz pojawiły się znowu kolorowe hafce przy szyi i mankietach, czasem jakiś haft w talii lub u spodu sukni. Trzeba przyznać, że hafty naogół bardzo ożywiają i robią do twarzy. Ale potem jest ważna strona praktyczna: oto można znakomicie, nie do poznania odwieść starą suknię.

Prawie każda z nas posiada w repertuarze toaletowym jakąś czarną gładką suknię, której posiadanie było w zeszłym roku niemal tak konieczne, jak mundur dla żołnierza. Otóż w tym roku można ją odwieść dwójakiem sposobem, zależnie od potrzeby i chęci zastosowania. Jeśli to jest sukienka kroju wieczorowego, bez rękawów, i długa do ziemi, to lepiej jej nie ruszać i sprządzić do niej tylko kolorowy żakiet z rękawami do łokcia. Niekoniecznie też trzeba kupować nowy materiał. Potrzeba go tak niewiele, że poszukawszy dobrze napewno znajdziemy w domu coś podobnego. Może resztki balowej jasnej krynoliny, którą robiłyśmy furorę kilka lat temu, a może starą suknię z velour-chiffon w żywym kolorze, albo kawał kolorowej koronki? Coś, czego nosisz nie będziemy, a co jest ładne i doskonale się do tego celu nadaje. Ponieważ ładnie i mod-

nie jest obłożyć rękawy futrem, pomysły, czy nie mamy kawałków futra, zbyt matych na to, aby z nich zrobić kołnierzyk lub wykończyć do czego innego, a doskonałych nie wiele. Jeśli nie mamy, to obojędnie się i bez tego. Sukienka wieczorowa, czarna z kolorowym żakiem — to już wszystko, czego nam potrzeba na wieczór, raut, elegancki koncert. Możemy być spokojnie przez całą zimę: najwłaściwszą sprawą załatwioną.

Jeśli natomiast mamy zeszlaczoną czarną sukienkę — taką sobie niechytą długą, nie od wielkiego dzwonu, ale w której chodziło się na wizyty, do teatru i t. p., to możemy śmiało oddać ją do haftu. Nie pozna jej potem nawet najlepsza przyjaciółka. Koło szyi okragło i trochę na gorsie, na rękawach, zresztą według swego widzimisie, bo dziś fantazja we wszystkich dziedzinach mody jest dobrze widziana. Aby nie było jaskrawo, dżisiejsze hafty są bardzo delikatne, pastelowe, rococe, na jasnym tle drobne kwiatki, wszystkie haftowane jedwabiami i trochę perłkami. Perleki ożywiają haft, nadają mu plastyczność.

I znów praktyczna strona haftu: można nim pokryć najbardziej zniszczone części, zatuszować braki. Można nawet hafciek coś doszukać, coś przylać, jeśli istnieje haft jako plaster łączący dwie części.

Haft dopiero zaczyna wchodzić w modę, dopiero, jako pierwsze jaskółki, ukazywały się pierwsze modele ze stolic zagranicznych. Nie jest więc, jak to się nazywa „obnoszony”.

W każdym razie otwieramy nam te możliwości oszczędności użytkowania starych galanek. A to dziś nie jest bez znaczenia.

Anita.

Humor.

ROZTARGNIONY.

PROFESOR. — Ach Boże! Ukradziono mi złotą papierosnicę!...
ZONA. — Jako, nie poczułeś obecnej ręki w kieszeni?
PROFESOR. — Ach tak, racja. Ale myślałem, że to moja ręka!
(Tit-Bits)

Dziś uroczyste otwarcie

Dźwiękowego Kino-Teatru „PAN”
„Klangfilm” (A. E. G.) W roli gł. Marlena Dietrich. Wstęp tylko za zaproszeniami. Inauguracja, premiera filmu „Marokko” w sobotę o g. 4-ej pp. Przedprzedaż biletów na premierę w sobotę od godz. 12-ej po poł. Bilety honorowe i passe-partouts bezwzględnie nieważne.

SKLEP FUTER PORUDOMIŃSKICH I PRACOWNIA KUŚNIERSKA zostały przeniesione

z Niemieckiej 28 do nowego lokalu przy ul. Piętro m. 6 (róg Wielkiej) Telefon ten sam Nr 13-72

Od piątku 13 b. m. Złote piekło Godzina 6, 8 i 10
NAD PROGRAM: Ślub pod księżycem — Koncertowa orkiestra pod batutą p. M. Salnickiego.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 wiecz. Ceny miejsc: balkon 30 gr., parter 60 gr. Kasa czynna od 3.30 do 10 wiecz.

„WOROPAJEWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE” Sp. Akc.

BILANS na dzień 30 czerwca 1931 r.

STAN CZYNNY			STAN BIERNY		
Tartak Własny w Woropajewie	...	Zł. 114.360,—	Kapitał Akcyjny	...	Zł. 700.000,—
Własność i Ruchomości	...	183.131,34	Banki	...	704.691,09
Kasa gotówka	...	30,86	Dostawcy	...	3.104,38
Kasa fabr. w Hucie gotówka	...	7.046,86	Dłużnicy i Wierzyciele	...	365.674,87
Weksele Towarowe	...	52.213,50	Weksele Zredyskontowane	...	52.213,50
Zapasy:			Sumy Przechodnie	...	89.913,21
Surowce, opał i opakowanie	...	31.381,73	Traty	...	424.914,02
Materiały techn. do remontu Huty	...	84.423,90	Zaległość Podatków za rok 1930/31	...	16.084,65
Smary	...	1.062,57	Nieopłacona Robocizna za rok 1930/31	...	24.925,03
Szkoło	...	793.978,85			
Drzewne Materiały Tarte	...	43.017,20			
Wyroby Olejarni	...	2.425,69			
Odbiorcy	...	311.162,28			
Dostawcy	...	2.900,38			
Dłużnicy i Wierzyciele	...	539.311,57			
Sumy Przechodnie	...	17.763,17			
Banki	...	3.170,58			
Koszty Handlowe na r. 1931/32	...	9.245,77			
Koszty Organizac. (Nieumorz.)	...	21.089,66			
Strata	...	162.804,84			
		Zł. 2.380.520,75			Zł. 2.380.520,75

RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT na dzień 30 czerwca 1931 r.

WNIEM			MA		
Koszty Handlowe	...	Zł. 223.198,77	Szkoło	...	Zł. 510.916,45
Koszty Organizacyjne	...	5.272,42	Tenuta Dzierżawna od Budynków przy Hucie	...	9.445,40
% i Prowizja	...	202.109,89	Strata	...	162.804,84
Wynagrodzenie Członkom Zarządu	...	81.220,—			
Podatki	...	64.917,83			
Amortyzacja	...	27.294,97			
Różnica Kursowa	...	6.217,94			
Eksploatacja Młyna i Olejarni	...	10.106,23			
Drzewne Materiały Tarte	...	54.709,64			
Inwentarz Żywy	...	5.795,—			
Inwentarz Gospodarczy	...	2.324,—			
		Zł. 683.166,69			Zł. 683.166,69

FILIP MACDONALD.

45)

CZTERY DNI.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Mówiła coraz szybciej, tak szybko że musiała w końcu urwać z braku tchu.

Antoni skorzystał z tej przerwy i rzekł łagodnie:

— Właśnie miałem do niego telefonować. Może pani połączy i pani rozmówi się z nim pierwsza. Ja mam do niego inny interes. — Potart delikatnie ręką prawe ucho, które zaczęło go szczytać od mrozu.

Doznał przelotnego wrażenia, że zostanie spoliczkowany, ale nie okazał obawy. Hamował ją wzrokiem. Nastąpiło milczenie, wśród którego słychać było tylko jej przyspieszony oddech.

— Ty przeklęty psie! — rzekła w końcu. — Widzę, żeście się zwachali. Wykreśliłaś mi na pięcie, obciążając na sobie obszerne futro. Znowu zfer zjawił się jak z pod ziemi, otworzył drzwi, pomógł jej wstać, o-tulił nogi kocem, zamknął drzwi i zajął szybko swoje miejsce przy kierownicy. Na jego pięknej twarzy, podobnej do maski zmarłego Apollina, nie malował się żaden wyraz.

Wielkie auto wyslizgnęło się cicho z podwórka, wypadło na szosę i znikło.

Antoni patrzył za nim wzrokiem człowieka, który widzi rzeczy niewidzialne. Przez minutę stał zupełnie nieruchomo z ręką, którą sięgał do kieszeni po fajkę, zawieszoną w połowie drogi.

W końcu odwrócił się, zamknął oczy i otworzył je na bezpośrednią rzeczywistość. Z okien oberży wyglądały ciekawe twarze. Z okna palarni patrzyli na niego Pike i Lucja. Uśmiechnął się, dał im znak głową i wbiegł do domu.

Tymczasem między Pike'a i Lucją wywiązała się krótka rozmowa. Zdumiony i uszczęśliwiony wyświadowca poczuł na ramieniu jej paluszek i chwila ta pozostała mu w pamięci na zawsze.

— O! — rzekła Lucja. — O! Co się stało? Uśmiechnął się. Nie uśmiechnął się tak od początku sprawy.

Pike skinał głową. Jeszcze nie zdążył zdać sobie sprawy z tego, że ona chwyciła go za ramię.

— Tak, proszę pani! — rzekł rozpromieniony.

Wszedł Antoni, nie ten sam, odmłodzony o pięć lat. Podszedł do kominka i nacisnął mocno dzwonek.

— Szczęśliwy dzień, moi państwo! Wypijmy wszyscy za dalsze powodzenie!

Wbiegła dziewczyna, której kazał przynieść whisky, dla siebie i Pike'a i kseresu dla żony.

Dziewczyna wyszła i Lucja i Pike zasypali go pytaniami. Ale nie chciał nic mówić, tylko się uśmiechał.

— Nie przeceniamie mojego nastroju — rzekł w końcu. — Cieszę się więcej, niż warto. Zaczyna mi się co prawda rozjaśniać w głowie, ale nie jestem pewny tego, co widzę. To prosto nie do wiary. Przesortowałem trochę ten materiał — uderzył się ręką w czoło — i nabrałem otuchy.

Spojrzał na żonę i dodał zmienionym głosem. — Tylko niech ci się nie zdaje, że ja wystąpię jako Deus ex Machina. Nie. Szczerze mówię. Na dwa babka wróżyła... Cieszę się, bo widzę przed sobą drogę. Do tej chwili objąłem się w ciemnościach i teraz to trochę światła uderzyło mi do głowy. Wobec tego, radzę wam, żebyście się nie tuzili.

— Dobrze — rzekła Lucja, zadając kłam słowu twarzy i głosem.

ŚWIEK. KINO-TEATR

„HELIOS”
W. Skała 89, tel. 9-26

ŚWIEKOWE KINO
„HOLLYWOOD”
Ś. Skała 22, tel. 15-28

Dźwiękowe Kino
„COSINO”
ul. Wielka 47, tel. 15-41

Kino Kolejowe
„OGNISKO”
obok dworca kolejowego

KINO-TEATR
Światowid
Mieleszowa 9.

Dziś ostatni dzień!
2-ga i ostatnia seria
rewelacyjnego filmu
W rol. gł.: Mia May, K. Veidt

Dziś ostatni dzień!
2-ga i ostatnia seria
rewelacyjnego filmu
W rol. gł.: Mia May, K. Veidt

Dziś ostatni dzień!
2-ga i ostatnia seria
rewelacyjnego filmu
W rol. gł.: Mia May, K. Veidt

Dziś ostatni dzień!
2-ga i ostatnia seria
rewelacyjnego filmu
W rol. gł.: Mia May, K. Veidt

Dziś ostatni dzień!
2-ga i ostatnia seria
rewelacyjnego filmu
W rol. gł.: Mia May, K. Veidt

Dziś ostatni dzień!
2-ga i ostatnia seria
rewelacyjnego filmu
W rol. gł.: Mia May, K. Veidt

Dziś ostatni dzień!
2-ga i ostatnia seria
rewelacyjnego filmu
W rol. gł.: Mia May, K. Veidt

Dziś ostatni dzień!
2-ga i ostatnia seria
rewelacyjnego filmu
W rol. gł.: Mia May, K. Veidt

Dziś ostatni dzień!
2-ga i ostatnia seria
rewelacyjnego filmu
W rol. gł.: Mia May, K. Veidt

Dziś ostatni dzień!
2-ga i ostatnia seria
rewelacyjnego filmu
W rol. gł.: Mia May, K. Veidt

Dziś ostatni dzień!
2-ga i ostatnia seria
rewelacyjnego filmu
W rol. gł.: Mia May, K. Veidt

Dziś ostatni dzień!
2-ga i ostatnia seria
rewelacyjnego filmu
W rol. gł.: Mia May, K. Veidt

Dziś ostatni dzień!
2-ga i ostatnia seria
rewelacyjnego filmu
W rol. gł.: Mia May, K. Veidt

Dziś ostatni dzień!
2-ga i ostatnia seria
rewelacyjnego filmu
W rol. gł.: Mia May, K. Veidt

Dziś ostatni dzień!
2-ga i ostatnia seria
rewelacyjnego filmu
W rol. gł.: Mia May, K. Veidt

Dziś ostatni dzień!
2-ga i ostatnia seria
rewelacyjnego filmu
W rol. gł.: Mia May, K. Veidt

Dziś ostatni dzień!
2-ga i ostatnia seria
rewelacyjnego filmu
W rol. gł.: Mia May, K. Veidt

Dziś ostatni dzień!
2-ga i ostatnia seria
rewelacyjnego filmu
W rol. gł.: Mia May, K. Veidt

Dziś ostatni dzień!
2-ga i ostatnia seria
rewelacyjnego filmu
W rol. gł.: Mia May, K. Veidt

Dziś ostatni dzień!
2-ga i ostatnia seria
rewelacyjnego filmu
W rol. gł.: Mia May, K. Veidt

Dziś ostatni dzień!
2-ga i ostatnia seria
rewelacyjnego filmu
W rol. gł.: Mia May, K. Veidt

Dziś ostatni dzień!
2-ga i ostatnia seria
rewelacyjnego filmu
W rol. gł.: Mia May, K. Veidt

Dziś ostatni dzień!
2-ga i ostatnia seria
rewelacyjnego filmu
W rol. gł.: Mia May, K. Veidt

Dziś ostatni dzień!
2-ga i ostatnia seria
rewelacyjnego filmu
W rol. gł.: Mia May, K. Veidt

Dziś ostatni dzień!
2-ga i ostatnia seria
rewelacyjnego filmu
W rol. gł.: Mia May, K. Veidt

Dziś ostatni dzień!
2-ga i ostatnia seria
rewelacyjnego filmu
W rol. gł.: Mia May, K. Veidt

Dziś ostatni dzień!
2-ga i ostatnia seria
rewelacyjnego filmu
W rol. gł.: Mia May, K. Veidt

Dziś ostatni dzień!
2-ga i ostatnia seria
rewelacyjnego filmu
W rol. gł.: Mia May, K. Veidt

Dziś ostatni dzień!
2-ga i ostatnia seria
rewelacyjnego filmu
W rol. gł.: Mia May, K. Veidt

Dziś ostatni dzień!
2-ga i ostatnia seria
rewelacyjnego filmu
W rol. gł.: Mia May, K. Veidt

Dziś ostatni dzień!
2-ga i ostatnia seria
rewelacyjnego filmu
W rol. gł.: Mia May, K. Veidt

Dziś Korona

polishki dźwięk.
Lubińska, Adam Brodzisz, Bogusław Samborski, Józef Węgrzyn i Kaz. Justian.

Dziś Wielki
przebieg dźwięk.
W filmie tym odgrył po 50-letniej przerwie „Kan-Kan” — taniec podniety zmysłowej.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świętecznym o godz. 2-ej. Na 1-szy seans ceny niższe.

Dziś Wielki
przebieg dźwięk.
W filmie tym odgrył po 50-letniej przerwie „Kan-Kan” — taniec podniety zmysłowej.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świętecznym o godz. 2-ej. Na 1-szy seans ceny niższe.

Dziś Wielki
przebieg dźwięk.
W filmie tym odgrył po 50-letniej przerwie „Kan-Kan” — taniec podniety zmysłowej.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świętecznym o godz. 2-ej. Na 1-szy seans ceny niższe.

Dziś Wielki
przebieg dźwięk.
W filmie tym odgrył po 50-letniej przerwie „Kan-Kan” — taniec podniety zmysłowej.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świętecznym o godz. 2-ej. Na 1-szy seans ceny niższe.

Dziś Wielki
przebieg dźwięk.
W filmie tym odgrył po 50-letniej przerwie „Kan-Kan” — taniec podniety zmysłowej.
Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dniu świętecznym o godz. 2-ej. Na 1-szy seans ceny niższe.

Dziś Wielki
przebieg dźwięk.
W filmie tym odgrył po